

Małżeństwo



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ DRUGA

Małżeństwo

„Chcesz się żenić, wiesz, ale nie zazdroszczę,
To więc, co potem poznasz, a co cię dziś troszcze,
Ja opowiem: Ów Adam, ów najpierwszy człowiek,
Zasnął; gdy się obudził, za otwarciem powiek
Postrzegł”. „Co?” „Oto Ewę, dobro nieskończone,
Bóg wyjął mu kość z boku i zrobił z niej żonę.
Gdybyć to tak i teraz. Próżne korowodów
Byłyby nasze stadła, a stąd mniej rozwodów.
Ale się świat zestarzał. Adamowe wnuki,
Porzuciwszy dziadowskie pocziwe nauki,
Niby to rozumniejsi, źli męże, złe żony.
A nasz wiek osiemnasty, niby oświecony,
A w samej rzeczy głupi, cóż zrobił? Złe stadła¹:
Jegomość nadto dobry, jejmość zbyt rozjadła,
A kiedy jejmość dobra, jegomość jak jędza.
Jak ma być dobre pasmo, gdy zepsuta przedza?
Cóż więc jest stan małżeński? Rzecz w opisie trudna,
Rzecz z jednej strony wdzięczna, z drugiej strony nudna,
Koniczna jednak. Muszą być żony i męże;
Jarzmo jest: tych zysk, miłość tamtych kiedy sprzęże,
Muszą dźwigać. Chcesz i ty, odwaga nie lada;
Ale że dosyć liczna kompanów gromada,
Idziesz śmiało. — Poczekaj, nie będę ja bawił²,
Kto wie, może dla ciebie los się ulaskawił,
Może za nader szczęsną wyroków spuścizną
Będzie tobie lekarstwem, co drugim trucizną.
Możesz jeden z tysiąca, ale liczbę zmniejsz —
Choćby też i fałszywe, niech będą grzeczniejsze
Wyrazy mojej rady: szanujmy płeć piękną. —
Jakaż jest twoja Filis?” „Niech wszystkie ukłęką!”
„Toś amant³, siądź więc na koń, a ująwszy pikę,
Nowy Roland, głoś światu twoją Angielikę⁴.
Ścinaj karły, olbrzymy, smoki, czarownice,
Niech zna każdy, nad twoją iż oblubienicę
Piękniejszej w świecie nie masz. Tak romanse każą,
Ale nie rozum zdrowy. Tę, pod swoją strażą,
Jeśli chcesz, by cię trzymał, posłuchaj, co radzi:
Uwaga w każdym dziele nigdy nie zawadzi.
Więc zdatna i w miłości — namyśl się, mój bracie,

Małżeństwo, Żona

Małżeństwo, Mąż, Żona

Miłość, Rycerz

¹stadło — małżeństwo. [przypis edytorski]

²bawić — zwlekać. [przypis redakcyjny]

³Toś amant — kochanek; żartobliwa aluzja do fantastycznych poematów rycerskich. [przypis redakcyjny]

⁴Roland, Angielika — to bohaterowie jednego z najsłynniejszych poematów rycerskich, *Orlanda szalonego* (1516), wielkiego poety włoskiego — Ariosta. [przypis redakcyjny]

Lepsza przykrość przed stratą niżli żal po stracie. Piękne twojej powaby, lecz to zwierch-

Kobieta

ne wdzięki;
To, co wewnątrz, istotne, więc dobrej poręki
Trzeba na to, co wewnątrz; wdzięczna, hoża, ładna,
Ale myślą pozory, a piękna plec zdradna.
Przejdzie rozkosz, nastąpi sytość po użyciu,
Znikną wdzięki, a w dalszym natenczas pożyciu,
Jeśli węzły wzajemne nie wzmocni szacunek,
Nastąpi umartwienie, nudność i frasunek.
Dopieroż kiedy jejmość, coć się w serce wkradła,
Stanie się podejrzliwa i przykra, i zjadła,
Kiedy się co dzień z nowym humorem popisze
I coraz inne w domu ujrzysz towarzysze,
Kiedy w związłych przymówkach do serca przegryzie,
A to, co ci przyniosła w swojej intercyzie,
Stokroć na dzień wymówi; odpowiedzieć trudno,

Żona

Bić — niegrzecznie, zamilczeć — i przykro, i nudno⁵. O święty Sokratesie! tak cię

Filozof, Święty, Mąż

Erazm mienił⁶,
Nie byłbyś nigdy świętym, gdybyś się nie żenił.
Zyskałeś uwielbienie, zyskał świętobliwość;
Któż cię świętym uczynił? — Małżeńska cierpliwość.

Dajmy jednak, iż twoja nie w Ksantypów⁷ rzędzie,
Dobra, cicha, powolna, wstrzemięzliwa będzie;
Pokorna jak dewotka, wstydliva jak mniszka,
Jednym słowem, jak owa w teatrach Agnieszka.
A wiesz, co się z Agnieszki oblubieńcem stało?
Wielu się na pozorach płonnych oszukało:
O Arnolfy nie trudno. Aleś ty szczęśliwy;
Wierzę, że twojej pozór szczery i prawdziwy.
Dobry towar, a ja go, choćbym mógł, nie kupię.
Wiesz dlaczego? Agnieszki⁸, kiedy nie złe — głupie”.
„Tym lepiej”. „Owszem, gorzej, grubo taki błądzi,
Który głupstwo przymiotem dla żony być sądzi.
Najlepiej środek obrać; dumne animuszem,
Umieją mądre kornet czynić kapeluszem⁹.
Niech będzie oświecona, rozum nie zawadzi,
Ale rozum powolny, co powinność radzi,
Rozum, co zna podległość — może to niegrzecznie —
Przecież żony podległe muszą być koniecznie”.

Żona

⁵Z niedokończony satyry, której tematem jest zły mąż w różnych odmianach, cytujemy dla uzupełnienia charakterystyk fragment: Paweł wdychał, podchlebiał, ustawnie się trudził, / Więc amant letkowiernych rodziców uludził, / Zyskał żonę, z nią posag, bo na niego godził. / Amant miły; skoro mąż, jakby się odrodził; / Serce w żywych zapalch po weselu skrzepło: / Kiedy jejmości zimno, jegomości ciepło; / Jejmość w prawo, on w lewo, mówi, każe ciszej; / Milczy jejmość, jegomość zły, że jej nie słyszy. / Czyta; po co czytanie, ustawicznie pyta. / Rzuca książkę, ten łaje, że księgi nie czyta; / Wesola — nie do gustu płochość jegomości; / Żle, kiedy goście w domu, źle znowu bez gości; / Zgoła źle czyli siedzi, stoi, czy się ruszy. / Anna, pełna przymiotów i ciała, i duszy, / Trafiła na Andrzeja, czego sobie życzył. / Skoro bogaty wnusek zważył i przeliczył, / Zamknął go, a z nim serce miłosne z przymusu, / Nie towarzyszył małżonki, ale stróż lamusu. / Sam sobie sługa, kucharz, szafarz, podstarości, / A wynędziała małżonka i w niedzielę pości. [!] / Sporych trzosów posagu niesyty pożytkiem, / Co dla drugich potrzebą ścisłą, dla niej zbytkiem, / Więc uboga w bogactwie, wiek swój trawi w nędzy. [przypis redakcyjny]

⁶tak cię Erazm mienił... — w rozmowie *Convivium religiosum* pisze Erazm z Rotterdamu: „ledwo się wstrzymać mogę, iżbym nie rzekł: Święty Sokratesie, módl się za nami”. [przypis redakcyjny]

⁷Ksantypa — żona Sokratesa, według tradycji kobieta swarliwa i niezgodna. [przypis redakcyjny]

⁸Agnieszka, Arnolf — bohaterowie komedii Moliera *L'Ecole des femmes* (*Szkola żon*, 1662), grywanej wspólnie w teatrze narodowym. Arnolf, opiekun Agnieszki usiłuje wychować ją sobie na głupią i uległą żonę. Agnieszka okazuje się jednak tylko pozornie potulna, wywodzi bowiem Arnolfa w pole i zostaje żoną młodego Horacego. [przypis redakcyjny]

⁹Umieją... kornet czynić kapeluszem — modą ówczesną kobiety nosiły kornety, rodzaj wysokich czepców, kapelusze natomiast spotykało się tylko u mężczyzn. [przypis redakcyjny]

„To się lepiej nie żenić”. „Czyż kupiec frymarczyć¹⁰
Nie powinien dlatego, gdy zysk wydostarczyć¹¹
W jednym handlu nie może? W innym zysku szuka.
Złe stadło, nieszczęśliwe — dla drugich nauka,
Zła małżonka — treść nędzy, lecz kiedy pocziwa,
W dwójnasób szczęścia, pociech natenczas przybywa.
Jedno słowo — los życia; nieznośny po stracie,
Najszczęśliwszy, gdy z zyskiem; żeńże się, mój bracie!”

¹⁰*frymarczyć* — handlować, kupczyć. [przypis redakcyjny]

¹¹*wydostarczyć* — wystarczyć. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-druga-malzenstwo>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Mariusz Sobczyński.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).